

Katarzyna Grysińska-Jarmuła

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz

Kobiety w życiu hrabiego Bogdana Hutten-Czapskiego Ich miejsce i rola

Hrabia Bogdan Hutten-Czapski (1851-1937) był polskim arystokratą, synem Józefa Napoleona Czapskiego i Laury Czapskiej (z domu Mielżyńskiej). Pochodził ze Smogulca położonego w Wielkim Księstwie Poznańskim. Był przedstawicielem wielkopolskiej arystokracji przełomu XIX i XX wieku, ale dość nietypowym, a to z uwagi na swoje poglądy polityczne i stosunek do władz zaborczych. Sam mówił o sobie „obywatel pruski narodowości polskiej”¹. Ukończywszy w 1875 roku studia prawnicze wstąpił do armii pruskiej, w której formalnie pozostawał do 1899 roku. Jednocześnie począwszy od maja 1895 roku do 1918 roku był dziedzicznym członkiem pruskiej Izby Panów, pozostając w tym czasie w bliskich relacjach z kolejnymi kanclerzami niemieckimi, zwłaszcza z księciem Chlodwigiem Hohenlohe². W 1906 roku mianowany został burgrabią Cesarskiego Zamku Poznańskiego, zaś w latach 1915-1918 pełnił funkcję kuratora warszawskich

¹ B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. I, Warszawa 1936, s. VII.

² Szerzej na temat jego aktywności politycznej u boku kolejnych kanclerzy niemieckich: K. Grysińska-Jarmuła, *Hrabia Bogdan Hutten-Czapski (1851-1937). Żołnierz, polityk i dyplomata*, Toruń 2011, s. 196-220.

uczelnii wyższych. W Odrodzonej Polsce w latach 1926-1937 stał na czele Związku Polskich Kawalerów Maltańskich³. Prowadził aktywne życie jako żołnierz, polityk, dyplomata, ale i społecznik. Bogdan Hutten-Czapski należał do osób dość nieszablonowych, miał niezwykle bogate i urozmaicone życie. Od najmłodszej młodości przebywał w wielkich ośrodkach polityki europejskiej, stykał się bezpośrednio z głowami koronowanymi, mężami stanu, wojskowymi, dyplomatami. Zajmował ważne miejsce w szeregach polityków pruskich w II połowie XIX i na początku XX wieku, aczkolwiek nigdy nie było to stanowisko pierwszoplanowe. Jest przykładem dość nietypowego, ale zręcznego dyplomaty prowadzącego głównie działania o charakterze zakulisowym. Był człowiekiem, któremu imponował tzw. wielki świat, świat polityki, dyplomacji, międzynarodowych salonów towarzyskich, w których zawsze doskonale umiał się odnaleźć⁴.

Doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, jak ważnym elementem „jego pracy”, zwłaszcza na płaszczyźnie politycznej i dyplomatycznej jest prowadzenie aktywnego życia towarzyskiego, a także jak znaczącą rolę zarówno w kręgach towarzyskich, życiu salonowym oraz polityce i dyplomacji odgrywają kobiety, które to bywają inicjatorkami i animatorkami wielu poczynań. Miał świadomość, iż poprzez odpowiednie kontakty z damskimi kręgami może zdobyć i faktycznie zdobywał swobodny dostęp do polityków, dyplomatów, czy nawet głów koronowanych. Zawsze przywiązywał dużą wagę do kontaktów i znajomości z żonami, siostrami, matkami polityków, dyplomatów, czy wojskowych i urzędników.

Analizując kontakty i relacje B. Hutten-Czapskiego z kobietami, należy zacząć od wskazania na jego środowisko rodzinne, czy też środowisko, w którym przyszło mu spędzić dzieciństwo. Ojciec B. Hutten-Czapskiego Józef Napoleon Czapski zmarł na cholera we wrześniu 1852 roku⁵, a więc gdy chłopiec miał niespełna półtora roku. Matka, Laura Czapska, chcąc

³ W. Dworzaczek, *Czapski-Hutten Bogdan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 178-180; Szenic, *Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec w XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1973, s. 213-233.

⁴ Szerzej na temat życia towarzyskiego B. Hutten-Czapskiego, por.: K. Grysińska-Jarmuła, op. cit., s. 304-339.

⁵ M. Czapska, *Europa w rodzinie*, Warszawa 1989, s. 188; B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. I, Warszawa 1936, s. 4-5; M. Motty jako przyczynę zgonu J.N. Czapskiego podaje zapalenie płuc, por.: M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. I, Warszawa 1999, s. 226.

uciec od miejsca smutnych wspomnień, przeniosła się do Poznania i zajęła się przede wszystkim wychowywaniem dzieci⁶. Sprawy swoich podopiecznych majątków powierzała zarządcom.

Zamieszkawszy w Poznaniu Laura Czapska, idąc za przykładem ojca, uczyniła ze swojego domu ognisko skupiające krewnych i znajomych, ośrodek wykwintnego życia towarzyskiego i staropolskiej gościnności. Jej *salon* należał do najbardziej ekskluzywnych salonów towarzyskich w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Goście byli dobierani bardzo starannie i według określonych kryteriów⁷. Dom hr. Laury Czapskiej zawsze był otwarty dla ludzi z wyższych sfer towarzyskich (Polaków i Niemców), dla znajomych, krewnych, przedstawicieli środowisk rządzących i Kościoła. Poza członkami rodzin: Mielżyńskich, Bnińskich, Mycielskich w salonie bywali najwybitniejsi, najważniejsi wówczas w Wielkim Księstwie Poznańskim ludzie reprezentujący zarówno społeczeństwo polskie, jak i niemieckie. Można tam było spotkać arcybiskupa Leona Przyłuskiego, hrabiego Tytusa Działyńskiego, Augusta Cieszkowskiego. Bliskie stosunki łączyły hrabinę L. Czapską z gubernatorem Poznania gen. Henrym von Brandtem, a także z generałem komenderującym w Poznaniu, hrabią F. Waldersee i jego rodziną, a zwłaszcza z hr. Bertą von Waldersee⁸. W domu L. Czapskiej bywali także aktywni politycznie Polacy⁹. Ożywione i prowadzone na wysokim poziomie życie towarzyskie należało niewątpliwie do atutów jego matki, która jednocześnie pieczołowicie dbała o to, by syn już w dzieciństwie obecny był na ważniejszych przyjęciach, zarówno tych odbywających się w jej domu, jak i tych, na które była zapraszana.

W ten prozaiczny sposób Bogdan jako dziecko „poznawał” szereg prominentnych osób z ówczesnych sfer rządzących. Istotny jest jednak fakt, iż na owe „zawarte wówczas znajomości”, a właściwie kontakty matki często i chętnie powoływał się w okresie późniejszym, kiedy to jako dorosły człowiek potrzebuje protekcji, listów polecających, czy też szuka odpowiednich osób mogących wprowadzić go do danego kręgu towarzyskiego.

⁶ Z pierwszego małżeństwa z Karolem Czarneckim miała córkę Marię, która w chwili narodzin Bogdana była już nastolatką.

⁷ S. Leitgeber, *O życiu towarzyskim w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Jak je pamiętam*, Poznań 2001, s. 16-17, 73.

⁸ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. I, s. 5.

⁹ Z. Zakrzewski, Z. Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918-1939*, Poznań 1985, s. 375.

Od schyłku lat 50. XIX wieku z powodów zdrowotnych L. Czapska coraz częściej wyjeżdżała na dłużej do uzdrowisk i sanatoriów we Francji, Niemczech i Włoszech. Dla małego Bogdana nie oznaczało to rozłąki z matką, bowiem zazwyczaj towarzyszył jej. Wyjazdy te skutkowały kolejnymi znajomościami, tym razem w zdecydowanej większości z kobietami, które tak jak jego matka przybywały tam dla podratowania zdrowia. Kura-cjuszkami były Panie z domów arystokratycznych, księżęcych, a nawet królewskich. Córki, żony i matki polityków, dyplomatów etc. W konsekwencji Bogdan już jako chłopiec obcował z najważniejszymi osobistościami świata polityki i kultury, najwyższymi dostojnikami państwowymi i kościelnymi, przedstawicielami arystokracji polskiej i niemieckiej, a nawet członkami niemieckiego dworu cesarskiego, czy samą Cesarzową Augustą, żoną Wilhelma I. Uczył się dobrych manier, etykiety, nawiązując jednocześnie liczne kontakty towarzyskie, które jak wspomniano pieczołowicie pielęgnował i wykorzystywał umiejętnie w dorosłym już życiu¹⁰. Zdając sobie doskonale sprawę z wagi posiadania dobrej pozycji towarzyskiej i czerpania z tego odpowiednich korzyści, L. Czapska bacznie zwracała uwagę na to, by jej syn przebywał we właściwych, tj. wpływowych kręgach towarzyskich. Mówiąc o właściwych kręgach miała także na myśli szeroko rozumiane towarzystwo światowe, a nie tylko elity polskiego społeczeństwa. Zdaniem hrabiego, metoda wychowawcza zastosowana przez matkę była dość niebezpiecznym eksperymentem, ale niewątpliwie eksperymentem, którego rezultaty bardzo mu się spodobaly. W konsekwencji dzięki matce już w młodym wieku doświadczał życia w tzw. wielkim świecie, życia, które wkrótce stało się jego właściwym żywiołem¹¹. Już jako nastolatek, a nawet chłopiec poznawał osobiście najważniejsze osoby w państwie, wówczas jeszcze pruskim, ale i w sferach kościelnych. Na uwagę zasługuje fakt, iż praktycznie wszystkie znajomości zawierane wówczas, w tym młodym wieku były przez niego przez cały czas choćby kurtuazyjnie podtrzymywane, a większość spośród nich przetrwała nawet kilkanaście lat. Co więcej ludzie, których wówczas poznawał, z czasem zaczęli wywierać wpływ na jego przyszłość.

Matka zajmowała szczególne miejsce w życiu Bogdana. Laura Czapska utraciwszy męża, przelała całą swoją miłość na Bogdana. Był „oczkciem

¹⁰ Ibidem, s. 3; S. Leitgeber, op. cit., s. 72.

¹¹ B. Hutten-Czapski, op. cit., I, s. 8.

w jej głowie”, „ukochanym synkiem”, z którym nie chciała się bez ważnego powodu rozstawać, zwłaszcza że starsza córka Maria była już dorosła, samodzielna i nie wymagała troskliwej opieki matki. Każdorazowe rozstania L. Czapskiej z synem obfitowały bardzo obszerną korespondencją. Można wręcz stwierdzić, że do codziennych obowiązków B. Czapskiego należało pisanie listów do matki, w których relacjonował praktycznie wszystko, co porabiał danego dnia, z kim się spotkał, etc. Setki listów napisanych do matki w przeciągu kilku lat, kiedy to Bogdan pobierał nauki w różnych placówkach szkolnych w pełni odzwierciedlały jego przywiązanie do niej. Nie są to listy oficjalne, ale zawsze bardzo ciepłe, pełne troski o jej zdrowie i dobre samopoczucie. Do matki zwracał się czule, najczęściej używając określenia „najukochańsza mama”, a w okresie wcześniejszym nawet bardzo zdrobniale „najukochańsza maminka” lub „najukochańsza mamusia”, której „zawsze chce być wdzięcznym synem”. Korespondencja pomiędzy nimi prowadzona była najczęściej w języku polskim, bez względu na to, gdzie któreś z nich przebywało w danym momencie¹². Śmierć matki, która nastąpiła w dniu 6 grudnia 1875 roku, była ogromnym ciosem dla B. Czapskiego, który właśnie wkraczał w dorosłe, samodzielne życie¹³.

Poza matką niezwykle ważną kobietą w pierwszych latach życia B. Hutten-Czapskiego była Zofia Sass, przez domowników zwaną „Saską”, przez Bogdana określana w pamiętnikach mianem „towarzyszki Matki”. Zofia Sass była córką wybitnego malarza londyńskiego, należała do najbliższego grona L. Czapskiej i przez jakiś czas mieszkała w domu Czapskich¹⁴. Towarzyszyła L. Czapskiej przy narodzinach chłopca, opiekowała się nim w dzieciństwie, była także jedną z pierwszych nauczycielek Bogdana. To ona uczyła go polskiego abecadła¹⁵. Ich relacje z biegiem czasu zacieśniły się jeszcze bardziej, bowiem Zofia Sass poślubiła Ludwiga Koenigka, który w 1856 roku został zatrudniony przez Laurę Czapską jako guwerner Bogdana Hutten-Czapskiego¹⁶. Państwa Koenigk w domu Czapskich traktowano jak członków rodziny. Bogdan nie zaniechał kontaktów z nimi ani po ukończeniu edukacji, ani po wstąpieniu w dorosłe życie. Były guwerner

¹² K. Grysińska-Jarmuła, op. cit., s. 66.

¹³ Ibidem, s. 67.

¹⁴ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. I, s. 7.

¹⁵ Ibidem, t. I, s. 7; MNK 605a/k. 1 (Zeszyt z abecadłem); MNK 604c/k. 19.

¹⁶ K. Grysińska-Jarmuła, op. cit., s. 50.

i jego małżonka na długie lata pozostali jego powiernikami i bratnimi duszami, czego dowodem były częste i długie spotkania oraz obszerna korespondencja, jaką ze sobą prowadzili¹⁷. Ludwig Koenigk zmarł we wrześniu 1890 roku w Świnoujściu, w dniu swych osiemdziesiątych urodzin. Wówczas też jego niemal siedemdziesięcioletnia już żona Zofia, która od śmierci Laury Czapskiej w 1875 roku, zastępowała praktycznie Bogdanowi matkę i jak sam stwierdza darzyła go „uczuciem prawdziwie macierzyńskim” zamieszkała u niego. W zaciszu domu swego wychowanka spędziła kolejne dwadzieścia lat, umarłszy w kwietniu 1911 roku. Na miejsce jej spoczynku Bogdan wybrał swój rodzinny Smogulec¹⁸.

Do grona osób, które pojawiały się w życiu B. Hutten-Czapskiego w okresie, gdy był jeszcze dzieckiem, zaledwie kilkuletnim chłopcem należeli niewątpliwie Cesarzowa Augusta i jej małżonek cesarz niemiecki Wilhelm I. W latach 50. i 60. XIX wieku towarzysząc matce podczas kuracji zdrowotnych, na które wyjeżdżała do Schwalbach albo Schlangenbad Bogdan niejednokrotnie widywał goszczącą w tych ośrodkach Księżnę Pruską, późniejszą cesarzową Augustą. Nie tylko ją widywał, ale wielokrotnie przebywał w jej towarzystwie, bowiem L. Czapska należała do grona dam zapraszanych do księżnej na herbatę, a ponieważ nie lubiła rozstawać się z synem zawsze zabierała go ze sobą. Mały Bogdan biegał i bawił się u stóp księżnej, podczas, gdy ta piła herbatkę i konwersowała z jego matką. W taki niewinny sposób poznał przyszłą cesarzową, naturalnie nie zdając sobie wówczas sprawy, z kim ma do czynienia i jak wielki wpływ kobieta ta wyrwie na jego przyszłe życie¹⁹. Znajomość tę starannie, a z czasem coraz bardziej świadomie pielęgnował, a gdy był studentem skrzętnie korzystał z imiennych zaproszeń na obiady lub kolacje, które otrzymywał od cesarzowej²⁰.

Dodatkowe okazje do spotkań z monarchinią miał studiując w Heidelbergu²¹, kiedy to Cesarzowa Augusta przebywając w pobliskim Karlsruhe,

¹⁷ Bundesarchiv Berlin (dalej: BA), N 2126/404. Tagebuch, Band I (1876-1889), passim; BA, N 2126/405. Tagebuch, Band II (1890-1904), passim.

¹⁸ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. I, s. 7; BA, N 2126/405; BA, N 2126/406. Tagebuch, Band III (1904-1919), passim.

¹⁹ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. I, s. 5.

²⁰ BA, N 2126/4. Kaiserin Augusta.

²¹ W Heidelbergu B. Hutten-Czapski jako student prawa spędził semestr letni roku akademickiego 1872/1873, por.: BA, N 2126/340. Universitätspapiere.

wiele razy posyłała po niego²². Niejednokrotnie spotykał się z nią „w tzw. drodze”, tzn. gdy pociąg, którym podróżowała przejeżdżał przez Heidelberg, bądź Karlsruhe i przewidziany był tam dłuższy postój hrabia udawał się na dworzec, by pokłonić się cesarzowej lub krótką rozmową umilić jej przerwę²³. Innym miejscem spotkań było Baden-Baden, gdzie w celach zdrowotnych od czasu do czasu przebywał zarówno B. Hutten-Czapski, jak i Para Cesarska²⁴. Była to prawdziwa gratka dla młodzieńca, poza tym osobiste kontakty z cesarzową niemiecką były swoistą formą nobilitacji.

Błyskotliwość B. Hutten-Czapskiego i znaczne już znajomości towarzyskie sprawiły, że mimo młodego wieku uzyskał za pośrednictwem Hermanna von Thile wstęp do tzw. Bombonierki, niewielkiego grona osób zaufanych i cieszących się sympatią pary cesarskiej, z którymi spędzali wolne wieczory na rozmowach. B. Hutten-Czapski w spotkaniach tych uczestniczył kilka razy w roku, zaś w okresie, gdy obywatel służył wojskową poza stolicą, otrzymywał zaproszenia za każdym razem, gdy pojawiał się w Berlinie²⁵. Warto nadmienić, iż Hermann von Thile był pierwszym sekretarzem stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, a jego żona Otylia była dobrą znajomą L. Czapskiej, jeszcze z czasów pobytu na pensji panien Mayet w Berlinie. Dzięki tej przyjaźni hrabia bardzo szybko wszedł w dość zażyte stosunki z domem von Thilów i w małżeństwie tym znalazł opiekunów i protektorów. Pośrednictwo i wstawiennictwo Hermanna von Thile ułatwiło mu m.in. uzyskanie uznania paryskiej matury celem podjęcia studiów na uczelniach niemieckich²⁶. Warto wspomnieć, iż Otylia von Thile nie była jedyną przyjaciółką Laury Czapskiej, która odgrywała istotną rolę w życiu jej syna. Podczas pobytu na pensji

²² Biblioteka Czartoryskich, depozyt Muzeum Narodowego w Krakowie (dalej: MNK) 605a/k. 11 (B. Czapski do matki, Heidelberg, dn. 23 maja 1873 r.).

²³ Takie spotkanie miało miejsce np. 23 czerwca 1873 roku. Po spotkaniu B. Hutten-Czapski z dumą pisał do matki, że cesarzowa rozmawiała z nim ponad kwadrans, spacerując po peronie i szczegółowo wypytując o sprawy wiedeńskie, por.: MNK 605a/k. 11 (B. Czapski do matki, Heidelberg, dn. 23 czerwca 1873 r.).

²⁴ B. Hutten-Czapski, op. cit., I, s. 26; MNK 605a/k. 12 (List do matki, Baden-Baden, dn. 25 października 1874 r.).

²⁵ B. Hutten-Czapski, op. cit., I, s. 41, 43. Pobytu u cesarzowej często potwierdzone są wpisami w dzienniku prowadzonym przez B. Hutten-Czapskiego, por.: BA, N 2126/404. Tabebuch.

²⁶ K. Grysińska-Jarmuła, op. cit., s. 62.

w Berlinie Laura poznała Hertę von Witzleben²⁷, późniejszą żonę Edwina von Manteuffla²⁸, którą Bogdan jako dziecko wielokrotnie widywał w salonie matki. Kontakty z rodziną Manteuffłów utrzymywał nadal po śmierci matki, a śmierć Herty Manteuffel w listopadzie 1879 roku, która niejednokrotnie służyła mu matczynym wsparciem i radą była dla niego niepowetowaną stratą²⁹.

Bliskie kontakty z Wilhelmem I i jego małżonką B. Hutten-Czapski utrzymywał aż do ich śmierci. Regularnie bywał w pałacu cesarskim, ale jego wizyty miały zwykle charakter prywatnych audiencji, częściej jednak u cesarzowej niż u cesarza. Zapraszany był na odbywające się w rezydencji monarchów przyjęcia i tzw. muzyczne wieczorki (*musikalische soiree*)³⁰. Wizyty u cesarzowej Augusty dawały mu naturalnie możliwość dalszego rozwoju towarzyskiego. Po pierwsze osobista znajomość z cesarżową była niejako przepustką do wielu domów, salonów, ponadto na spotkaniach u niej nigdy nie brakowało gości i zwykle były to znamienite i dobrze ustosunkowane osobistości. Zarówno śmierć cesarza Wilhelma (zm. 9 marca 1888 r.)³¹, jak i cesarzowej Augusty (zm. 7 stycznia 1890 r.)³² stanowiły dla B. Hutten-Czapskiego spore przeżycie. Odeszły dwie osoby, które obdarzały go wielką życzliwością, kiedy stawiał pierwsze kroki w tzw. wielkim świecie³³.

²⁷ Ibidem, s. 112.

²⁸ W sierpniu 1884 roku B. Hutten-Czapski został urlopowany w wojsku i mianowany adiutantem namiestnika feldmarszałka Edwina von Manteuffla w Strasburgu. Stanowisko to otrzymał na wyraźną prośbę samego namiestnika, który prosząc o B. Hutten-Czapskiego liczył, że w jego osobie będzie miał w najbliższym gronie zaufanego człowieka, por. K. Grysińska-Jarmuła, op. cit., s. 112; BA, N 2126/510 (E. Manteuffel do B. Hutten-Czapskiego, Strasburg, dn. 28 listopada 1879 r.; B. Hutten-Czapski do E. Manteuffla, Berlin, dn. 2 grudnia 1879 r.).

²⁹ K. Grysińska-Jarmuła, op. cit., s. 115.

³⁰ Osobistych audiencji, jakich udzielił B. Hutten-Czapskiemu cesarz Wilhelm I i cesarzowa Augusta można wymienić przynajmniej kilka. Naturalnie potwierdzić można tylko te audiencje, które zostały odnotowane przez B. Hutten-Czapskiego, np.: w styczniu 1876 r.; lutym 1877 r., październiku 1877 r., październiku 1883 r., lutym 1886 r.

³¹ W. Treue, *Drei deutsche Kaiser. Wilhelm I – Friedrich III – Wilhelm II. Ihr Leben und ihre Zeit 1858-1918*, Würzburg 1987, s. 74.

³² K. Frauerstein-Praßer, *Die deutschen Kaiserinnen 1871-1918*, München-Zürich 2006, s. 102.

³³ BA, N 2126/4 (B. Hutten-Czapski do panny Neindorf, Hanover, dn. 14 marca 1888 r.; Panna Neindorf do B. Hutten-Czapskiego, Berlin, dn. 15 marca 1888 r.); B. Hutten-Czapski, op. cit., I, s. 49, 153, 163.

Nie bez znaczenia w relacjach B. Hutten-Czapskiego z cesarzową Augustą były jego kontakty z dworem papieskim i osobista znajomość z Piusem IX. Istotnym czynnikiem łączącym tych dwoje był fakt, że B. Hutten-Czapski był katolikiem, zaś cesarzowa Augusta przez wielu uważana była za obrończynię uciśnionych w Niemczech katolików. Wbrew krążącym pogłoskom nie zamierzała jednak zmieniać wiary i do końca życia pozostała protestantką³⁴. Bliska znajomość z cesarzową Augustą miała dla B. Hutten-Czapskiego także nieprzyjemne konsekwencje. Wynikały one z faktu, iż cesarzowa Augusta powszechnie uważana była za kobietę posiadającą silną wolę i aspiracje polityczne³⁵, a to powodowało, iż miała wielu przeciwników, którzy jednocześnie niezbyt przychylnie patrzyli na osoby pozostające z nią w bliższych kontaktach. Jednym z jej największych wrogów był kanclerz Otto von Bismarck³⁶. W konsekwencji na temat znajomości B. Hutten-Czapskiego i pierwszej cesarzowej niemieckiej krążyły liczne plotki. Zwłaszcza jedna bardzo szybko obiegała Berlin i sfery dworskie. Według „życzliwych informatorów” przebywający często w towarzystwie cesarzowej Augusty młody porucznik B. Hutten-Czapski był „zakapturzonym jezuitą potajemnie odprawiającym poranne msze dla cesarzowej, która miała rzekomo przejść na katolicyzm”³⁷. Informację tę regularnie przytaczano, zwłaszcza na łamach prasy nacjonalistycznej, zwykle w sytuacjach, gdy zachodziła potrzeba zdyskredytowania B. Hutten-Czapskiego. Plotki te w swoich pamiętnikach próbowała zdementować Alberta Puttkamer (z domu Weise), żona Maximiliana Puttkamera, pisarka i tłumaczka. Niestety bez większego rezultatu³⁸. Małżeństwo Puttkamer poznał B. Hutten-Czapski podczas pobytu w Strasburgu. Maksymilian Puttkamer na-

³⁴ H. Bosbach, *Fürst Bismarck und die Kaiserin Augusta*, Köln 1936, s. 54.

³⁵ Ch. Krockow, *Bismarck. Biografia*, Warszawa 1998, s. 71-72; K. Feuerstein-Praßer, op. cit., s. 79.

³⁶ Niechęć do Bismarcka spowodowana był faktem, że tenże zmuszał ją do bezczynności politycznej, a przynajmniej bezskuteczności na tym polu, z kolei zdaniem Bismarcka Augusta miała zbyt duży wpływ na cesarza Wilhelma I, a ten z kolei ulegał jej liberalnym poglądom. Kanclerz był przekonany, że za wszelkimi niepowodzeniami i nieporozumieniami w jego kontaktach z cesarzem kryją się właśnie intrygi jego żony; por.: H. Bosbach, op. cit., s. 51; O. Bismarck, *Gedanken und Erinnerungen*, Berlin, 1990, passim.

³⁷ H. Bosbach, op. cit., s. 54; B. Hutten-Czapski, op. cit., I, s. 164.

³⁸ A. Puttkamer, *Die Aera Manteuffel. Federzeichnungen aus Elsaß-Lothringen*, Stuttgart 1904.

leżał wówczas do grona jego współpracowników. Pod względem towarzyskim i związków z dyplomacją istotniejsza była jednak znajomość z Albertą Puttkamer, prowadzącą w Strasburgu „wielki dom”, w którym spotykała się elita tamtejszego towarzystwa i do grona którego szybko dołączył jako stały gość³⁹.

Kobietą, która odegrała znaczącą rolę w „rozwinięciu przez B. Hutten-Czapskiego skrzydeł na gruncie życia towarzysko-polityczno-dyplomatycznego” była Helena von Lebbin, prowadząca jeden z najznamienitszych salonów towarzyskich w Berlinie pod koniec XIX wieku. W sumie w mieście pomiędzy rokiem 1890 a 1914 funkcjonowało 28 „prawdziwych” salonów skupiających ludzi świata politycznego i finansowego oraz znaczna liczba „kręgów towarzyskich”, których nie można jednoznacznie zaliczyć do salonów⁴⁰. Było to o tyle istotne, iż z początkiem 1896 roku B. Hutten-Czapski przeniósł się na stałe do stolicy, stając się częstym bywalcem tamtejszych salonów. Największe znaczenie miały wówczas salony: księżnej Marii Radziwiłł, baronowej Hildegardy Spitzenberg, i przede wszystkim wspomniany salon Helen von Lebbin⁴¹, głównie z uwagi na fakt, iż posiadała ona bardzo rozległe znajomości. Poza osobami związanymi z Urzędem Spraw Zagranicznych, licznymi sekretarzami stanu, zapraszała polityków, dyplomatów, bankierów, literatów i uczonych⁴². To z jej salonem najbardziej związany był B. Hutten-Czapski należący *de facto* do jego stałych bywalców określanych mianem *Habitué*⁴³. Na płaszczyźnie towarzyskiej spotykał tam m.in.: ambasadora księcia Hugo von Radolin, bankiera Paula von Schwabacha, Carla Fürstenberga, pisarza Paula Lindenburga, czy profesora medycyny Ernsta von Leydena⁴⁴, z którymi na co dzień widywał się i współpracował w innych okolicznościach. Helenę von Lebbin poniekąd B. Hutten-Czapski znał jeszcze z czasów swojego dzieciństwa. Jej dziadek

³⁹ B. Hutten-Czapski, op. cit., I, s. 130; BA, N 2126/404.

⁴⁰ P. Wilhelmy, *Der Berliner Salon im 19. Jahrhundert (1780-1914)*, Berlin-New York 1989, s. 339.

⁴¹ Ibidem, s. 317.

⁴² Ibidem, s. 319.

⁴³ Gości salonów dzielono na dwie grupy: stały określanych *Habitué* oraz tzw. „okazyjnych znajomych”. Do zadań stałych bywalców należało np. przyprowadzanie nowych, interesujących gości, podtrzymywanie wzajemnych więzów i kontaktów, ale także wzmacnianie sieci kontaktów towarzyskich np. poprzez wspieranie innych członków listami polecającymi, por.: P. Wilhelmy, op. cit., s. 401, 405.

⁴⁴ P. Wilhelmy, op. cit., s. 318.

gen. Heinrich von Brandt był gubernatorem Poznania⁴⁵ i stałym bywalcem w salonie jego matki Laury Czapskiej. Niezwykle istotny dla B. Hutten-Czapskiego był fakt, iż częstym gościem w salonie Helen von Lebbin był Friedrich von Holstein, „szara eminencja” (*graue Eminenz*) niemieckiej polityki zagranicznej⁴⁶. F. Holstein był osobą skrytą, w kontaktach osobistych raczej nieśmiałą i tym samym stroniącą od towarzystwa, szczególnie unikał pojawiania się na dworze cesarskim. Zaproszenie od niego lub przyjęcie przez niego zaproszenia na śniadanie lub obiad w wąskim kręgu traktowane było jako swoiste wyróżnienie. Salon Helen von Lebbin nabierał tym większego znaczenia, im bardziej F. Holstein stawał się faktycznym kierownikiem niemieckiej polityki zagranicznej. W ten sposób wizyty w domu H. Lebbin dawały B. Hutten-Czapskiemu nie tylko możliwość bezpośredniego obcowania z kierowniczymi osobistościami państwa niemieckiego, ale i doskonałe możliwości i sposobności do uzyskiwania wiadomości z pierwszej ręki oraz liczne okazje do wypowiedzania swoich zapatrywań, sądów, nie wspominając już o przysłuchiwaniu się i udziale w licznych dyskusjach poprzedzających istotne decyzje państwowe. Zdobycie wiadomości, a zakładając, że umiał je dobrze wykorzystywać znajomości te były na wagę złota. Wraz z F. Holsteinem bywał B. Hutten-Czapski także w innych salonach prowadzonych przez zaprzyjaźnione z nimi damy z towarzystwa berlińskiego m.in.: panią Tyller (bratową ks. Radolin), Clotilde von Wedel-Malchow, czy panią Hainauer, żonę cenionego bankowca berlińskiego⁴⁷.

Kolejną niezwykle ważną kobietą, w domu której bywał często i nie bezinteresownie była Maria Radziwiłł, żona księcia Antoniego Radziwiłła. Antoni i jego małżonka, prowadząca jeden z najznamienitszych salonów w Berlinie, należeli do nielicznego grona Polaków, z którymi B. Hutten-Czapski utrzymywał stosunki towarzyskie w okresie swojej działalności w Berlinie. Wielokrotnie gościł w ich berlińskim domu. Towarzysko spotykał się także z matką Antoniego, Matyldą Radziwiłł⁴⁸. Księcia Antoniego Radziwiłła poznał B. Hutten-Czapski podczas swych wizyt na dworze ber-

⁴⁵ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. I, s. 189, J. Kozłowski, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918*, Poznań 2004, s. 140.

⁴⁶ P. Wilhelmy, op. cit., s. 317 n.

⁴⁷ K. Nolden, *Friedrich von Holstein*, Berlin 1983, s. 77-78.

⁴⁸ BA, N 2126/404; N 2126/405.

lińskim w latach 70. XIX wieku. Zawarta wówczas znajomość przetrwała aż do śmierci księcia w 1904 roku⁴⁹.

Kolejnym salonem, w którym często pojawiał się B. Hutten-Czapski był salon prowadzony przez księżnę Marię Bülow, funkcjonujący w okresie sprawowania przez jej męża Bernharda urzędu kanclerskiego. Miał on trochę inny charakter od salonu H. Lebbin, gromadził głównie młodych dyplomatów, współpracowników kanclerza podzielających zainteresowania M. Bülow na płaszczyźnie kultury⁵⁰. Ponadto B. Hutten-Czapski wielokrotnie gościł w domu Jadwigi, a następnie Marii von Olfers należącej do towarzystwa dworskiego i zaprzyjaźnionej z córką Wilhelma I, Wielką Księżną Badeńską Luizą⁵¹. Bywał także w salonach: Marie von Bunsen, pisarki, malarki, podróżniczki, córki pruskiego polityka i parlamentarzysty, Georga von Bunsen⁵²; Luise von der Groeben, żony Günthera⁵³; Anny von Helmholtz, żony Hermanna, lekarza i fizyka⁵⁴; pisarki Helen von Hülsen⁵⁵; Leoni Schwabach, żony Juliusa Schwabacha⁵⁶, a także *Lady* Katarzyny White, żony angielskiego dyplomaty Wiliama Artura White⁵⁷, u której często pojawiał się również na śniadaniach⁵⁸.

Spośród wielkiego grona kobiet zaprzyjaźnionych z Bogdanem Hutten-Czapskim warto wspomnieć jeszcze choćby hrabinę Sewerynę Colloredo (z domu Potocką) będącą wdową po ambasadorze austriackim Franciszku de Paula Colloredo-Wallsee. Po śmierci męża w 1859 roku zamieszkała ona w Rzymie, gdzie prowadziła wykwintny salon polityczny gromadzący członków domów panujących, głowy rodów książęcych, mężów stanu, uczonych i artystów. Hrabina szybko objęła B. Hutten-Czapskiego swoim protektoratem, a kartę wstępu do jej domu stanowiła jego

⁴⁹ K. Grysińska-Jarmuła, op. cit., s. 291-292.

⁵⁰ P. Wilhelmy, op. cit., s. 326.

⁵¹ Ibidem, s. 352, 757, 769; B. Hutten-Czapski, op. cit., t. I, s. 70.

⁵² P. Wilhelmy, op. cit., s. 621.

⁵³ Ibidem, s. 649.

⁵⁴ Ibidem, s. 663.

⁵⁵ Ibidem, s. 696.

⁵⁶ Ibidem, s. 832.

⁵⁷ Ibidem, s. 885.

⁵⁸ BA, N 2126/300. Catherine White.

osobista znajomość z Piusem IX⁵⁹. Często uzyskiwał także zaproszenie do innego salonu rzymskiego prowadzonego przez księżną Leonillę Wittgenstein⁶⁰, będącą de facto macochą księżnej Marii Hohenlohe⁶¹, żony księcia Chlodwiga Hohenlohe. B. Hutten-Czapski był nie tylko bliskim i zaufanym współpracownikiem księcia⁶², ale i przyjacielem rodziny, stałym bywalcem w domu księstwa, gościem podczas uroczystości rodzinnych i uczestnikiem większości przyjęć wydawanych przez księstwo Hohenlohe⁶³.

B. Hutten-Czapski prowadził aktywne życie towarzyskie i był częstym gościem w najbardziej znaczących pod różnymi względami domach berlińskich, czy nawet europejskich. Z drugiej strony również berlińskie mieszkanie B. Hutten-Czapskiego przy Hohenzollernstrasse 2 stanowiło przez ponad ćwierć wieku ośrodek życia towarzyskiego, miejsce spotkań, wymiany poglądów przedstawicieli świata polityki, dyplomacji, gospodarki, kultury i nauki. Nie były to jednak tylko spotkania towarzyskie, bowiem gospodarz należał do osób, które bardzo starannie, można rzec nawet interesowanie dobierały swoich gości. Podobnie było w kwestii zawieranych przez B. Hutten-Czapskiego znajomości, mało kiedy można mówić o przypadku, były to celowe i przemyślane działania, a jedne kontakty owocowały zwykle kolejnymi, nie mniej ważnymi. Dla przykładu bliskie stosunki z cesarową Augustą zaowocowały nie tylko znajomością z jej córką Luizą, ale i jej mężem Fryderykiem I, Wielkim Księciem Badeńskim; a także z dworem książęcym, z którego pochodziła cesarzowa, czyli Sachsen-Weimar-Eisenach⁶⁴.

O tym jak ważną rolę B. Hutten-Czapski przykładał do znaczenia żeńskiej części towarzystwa choćby dworskiego świadczą jego działania

⁵⁹ K. Grysińska-Jarmuła, op. cit., s. 310.

⁶⁰ B. Hutten-Czapski, op. cit., I, s. 15, 145, 147; niektóre wizyty zostały odnotowane przez B. Hutten-Czapskiego w prowadzonym przez niego dzienniku, o innych wspomina np. w swoich listach; por. BA, N 2126/404; N 2126/405; N 2126/103.

⁶¹ K. Grysińska-Jarmuła, op. cit., s. 105.

⁶² W latach 1882-1883 B. Hutten-Czapski pracował w ambasadzie niemieckiej w Paryżu, gdzie został oddelegowany ze służby liniowej. Funkcję ambasadora pełnił wówczas Ch. Hohenlohe. Ponownie u boku Ch. Hohenlohe pracował w latach 1894-1900, gdy tenże został kanclerzem niemieckim, aczkolwiek B. Hutten-Czapski nie zajmował wówczas żadnego oficjalnego stanowiska w administracji państwowej.

⁶³ Szerzej: ibidem, s. 321-322.

⁶⁴ Spotkań tych mających rozmaity charakter B. Hutten-Czapski odnotowuje w sumie kilkadziesiąt, por.: BA, N 2126/404; N 2126/405; N 2126/406.

jako burgrabiego zamku poznańskiego podczas wizyt cesarskich w tym mieście. Czyniąc przygotowania do wizyty pary cesarskiej w Poznaniu w sierpniu 1910 roku, B. Hutten-Czapski osobiście sporządził, a następnie przedstawił kanclerzowi T. Bethmannowi Hollwegowi listę osób, które powinny zostać zaproszone na uroczystości poznańskie ze względu na sprawowane wcześniej urzędy, zajmowaną pozycję lub zasługi przy budowie zamku. Zadbał nie tylko o męską część towarzystwa, ale i damską. Co więcej wiedząc, że podczas wizyty pary cesarskiej w Poznaniu u cesarzowej ma odbyć się przyjęcie dla pań (*Damenempfang*) zwrócił także uwagę na przedstawicielki polskiej arystokracji, zwłaszcza na hrabinę Marię Bnińską z Samostrzela⁶⁵, podkreślając, że ze względu na jej postawę polityczną i związki rodzinne z Niemcami nie powinno jej zabraknąć wśród zaproszonych gości⁶⁶. Podobne zabiegi i troskę o udział także kobiet, oczywiście tych właściwych w jego mniemaniu w uroczystościach dworskich dało się zaobserwować także podczas kolejnej wizyty pary cesarskiej w Poznaniu w sierpniu 1913 roku⁶⁷.

Rozległe i zróżnicowane kontakty towarzyskie, także z kobietami, Bogdana Hutten-Czapskiego przyczyniły się do tego, iż z czasem zyskał on wyjątkową pozycję w społeczeństwie nie tylko niemieckim, ale wręcz międzynarodowym. Był człowiekiem zwykle dobrze poinformowanym, a dzięki wspomnianym kontaktom miał wyborne wręcz możliwości pozyskiwania informacji z pierwszej ręki, prowadzenia zakulisowych, sondażowych, czy też nieoficjalnych rozmów. Do tego był człowiekiem o nienagannych manierach, pełnym taktu, pieczołowicie dbającym o kurtuazyjne gesty. Zawsze pamiętał o kartkach z życzeniami, gratulacjami, podziękowaniami, słowach zatroskania w przypadku choroby, kondolencjach. Nieustannie adorował swoich znajomych, zwłaszcza kobiety, mając naturalnie pełną świadomość tego, iż w ten sposób pracuje na ich przychylność, szacunek i zaufanie, z którego mógł korzystać w razie potrzeby.

⁶⁵ Maria Bnińska była córką Ignacego Bnińskiego, właściciela Samostrzela. Była zwolenniczką i propagatorką pracy organicznej, a w latach 40. wieku XIX znalazła się w gronie ziemian wielkopolskich, założycieli „Spółki Akcyjnej Bazar”, por.: A. Kwilecki, *Ziemiaństwo Wielkopolskie. Między miastem a wsią*, Poznań 2000, s. 92.

⁶⁶ BA, N 2126/63 (B. Hutten-Czapski do A. Eulenburga, Berlin, dn. 23 lipca 1910 r.).

⁶⁷ BA, N 2126/475. *Kaisertage in Posen*.

Summary

Count Bogdan Hutten-Czapski, Polish aristocrat who had a prominent position among Prussian politicians in the 2nd half of 19th century and at the beginning of 20th century is an example of a skilful diplomat, a man of vast social connections, which he could efficiently use in his political and diplomatic activity. He was aware of the importance of leading a rich social life in order to be a successful politician and diplomat and he knew that women play a significant part in the world of politics and diplomacy. For this reason, he used to pay careful attention to maintaining social contacts with wives, sisters and mothers of politicians, diplomats and clerks. B. Hutten-Czapski started to build social connections as early as in his childhood when he participated in numerous receptions and meetings thanks to the fact that his mother ran a famous salon. Later he became a frequent visitor of the most significant Berlin salons (hosted i.a. by Helen von Lebbin, Maria Radziwiłł, Maria von Bülow) where he continued to broaden his social circle in the world of politics, diplomacy, culture and science.